

Kim byli „Gwiezdni Ludzie” z indiańskich legend?

4 lutego 2021

Wiele z indiańskich legend opowiada o przybyszach z gwiazd, którzy wchodzili w interakcje z ludźmi żyjącymi na tych terenach. Niektóre z opowieści o gwiazdnych ludziach idą przy tym o krok dalej i wprost sugerują, że ludzie zostali sprowadzeni na Ziemię przez te istoty, a nawet że są ich potomkami.



Podstawowa wersja tej legendy zakłada, że nasi przodkowie zostali sprowadzeni na ziemię w wielkich metalowych maszynach latających przez Gwiezdnych Ludzi. Wspomniane mity, wzbudziły zainteresowanie u Ardi Sixkiller Clarke. Jest to emerytowana profesor z Montana State University, pochodząca z plemienia Cherokee, która uważnie studiowała indiańskie historie o „Gwiezdnych Ludziach” i analizowała podania na ich temat.

W toku badań, odkryła chociażby, że wielu Indian uważa, że ich dalecy przodkowie żyli na zimnej planecie, bardzo podobnej do Antarktydy. Dopiero za sprawą Gwiezdnych Ludzi zostali sprowadzeni na Ziemię. Historie na ten temat były przekazywane od tysiącleci i zapewne utraciły swój oryginalny wydźwięk. Jeden wspólny mianownik, który łączy wszystkie te mity, to pewność że Gwiezdni Ludzie nadal istnieją.

Indianie Cherokee wspominają, że kiedy po raz pierwszy przybyli do południowo-wschodnich Stanów Zjednoczonych, na długo po podróżach z „Gwiezdnymi Ludźmi”, znaleźli wiele dobrze utrzymanych ogrodów, które zdawały się wyludnione. Okazało się, że ich właściciele zajmowali się nimi tylko nocą. Ci tajemniczy ludzie, byli mali, mieli niebieską skórę i duże czarne oczy. Promienie słoneczne były dla nich niebezpieczne,

więc budowali swoje miasta pod ziemią i wychodzili z nich tylko nocą w świetle księżyca. Cherokee nazywali ich „Księżycowymi Ludźmi”.

Wiele niezależnych od siebie kultur, takich jak choćby Grecka, Sumeryjska, Irlandzka czy nawet Egipska stwierdzają wyraźnie, że bogowie zamieszkują wewnętrzne części Ziemi. Czy ta pewność, może wynikać ze spotkań z zagadkowymi istotami, które z biegiem lat były opisywane jako bogowie bądź anioły? W przypadku Indian z ludu Hopi, legendy przedstawiają ich jako tajemnicze mrówko-podobne istoty, które przemieszczały się za pomocą urządzeń przypominających latające tarcze.

Spotkania z „Gwiezdnymi Ludźmi” nie są zresztą wyłącznie prehistorycznym zjawiskiem. Clark Luther, Indianin mieszkający w rezerwacie w Północnej Dakocie, opowiadał o swoim spotkaniu z Gwiezdnymi Ludźmi w 1951 roku.

„Pewnego wieczoru byłem nad jeziorem. Konie chodziły tam wieczorami, a ja chciałem zaprząć jedną z kłaczy pasących się nad jeziorem i zabrać ją do stajni. Zbliżał się zmierzch. Nagle dostałem gęsiej skórki. Rozejrzałem się i zobaczyłem to. Nad wzgórzem na północ od mojej chaty pojawił się ogromny obiekt. Był mniej więcej wielkości pancernika. Usiadłem nad jeziorem i patrzyłem. Konie uciekły. Byłem samotny. Statek przeniósł się na środek jeziora i po prostu tam pozostał, nieruchomy. Unosił się w powietrzu. W pewnym momencie wróciłem do chaty. Myślę, że wtedy mnie zobaczyli. Nagle, zapaliło się światło i zostało skierowane prosto na mnie. Szedłem dalej. Nie wiedziałem, co mam robić. Kiedy wróciłem do domu, wszedłem do środka. Poszedłem do sypialni, żeby wyjrzeć przez okno i wtedy ich zobaczyłem. Dwoje z nich. Byli w mojej sypialni. Zatrzymałem się, zamarłem, kiedy ich zobaczyłem. Spojrzeli na mnie i wydawali się równie zaskoczeni jak ja. Ich wysokość wynosiła ponad dwa metry. Ubrani byli w jasne mundury, które świeciły, gdy padało na nich światło statku. Zacząłem się cofać w stronę drzwi i powiedzieli mi, że nie robią mi krzywdy. Szukali czegoś. Kiedy zapytałem ich, czego szukają,

odpowiedzieli, ale nie rozumiałem, co mówią. Powiedzieli mi, żebym się nie bał, a ja się nie bałem – powiedział Luther. – Właściwie zachowywali się tak, jakbym w ogóle nie był w pokoju. Przybysze kontynuowali poszukiwania, nie zwracając na mnie uwagi. Obcy mieli również niezwykle urządzenie, które wyglądało jak laska na której migały światła. Trzymali ją i prowadzili po pokoju. Patyk musiał do nich mówić, ponieważ gdy skierowali go we wszystkie kierunki, wydawali się być zadowoleni, że nie mam tego, czego szukają. Włożyli przedmiot do kabury i wrócili następnie na swój statek. Zanim statek wystartował, zatrzymał się i zawisł nad miejscem, w którym kiedyś mieszkała rodzina Indian, która zaginęła w tajemniczych okolicznościach. Pojazd utrzymywał się nad tym miejscem przez około 30-40 minut. Statek kosmiczny po prostu tam wisiał, a potem nagle podniósł się i zniknął”.

Nie sposób ocenić, czy legendy Indian i opowieści osób, które twierdzą że widziały „Gwiezdných Ludzi” są jedynie poetyckim wyolbrzymieniem, czy podaniem opisującym wydarzenia, które faktycznie miały miejsce. Sęk w tym, że podczas gdy Indianie powołują się na tysiącletnie legendy, ich weryfikacja jest w zasadzie niewykonalna. Fakt iż pokrywają się one z innymi mitami znanymi na świecie, oraz zdają się opisywać niemal idealnie dzisiejszy fenomen UFO, może być zarówno problemem w interpretacji jak i dowodem na dawno skrywaną wiedzę o historii rodzaju ludzkiego.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl